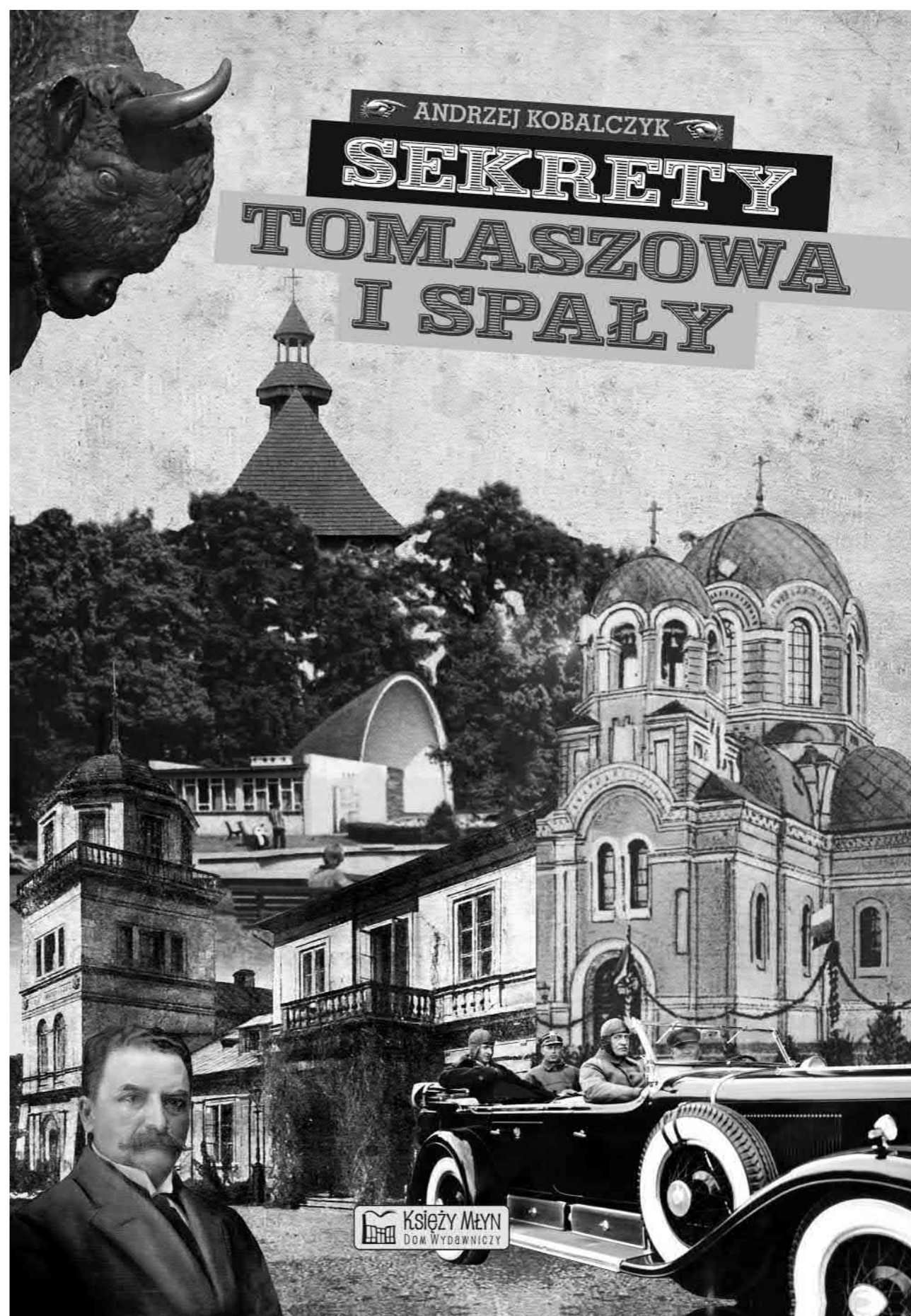


**SEKRETY**  
**TOMASZOWA**  
**I SPAŁY**

ANDRZEJ KOBALCZYK

# SEKRETY TOMASZOWA I SPAŁY



Ksieży MEYN  
Dom Wydawniczy

**Redakcja:**

Aneta Wieczorek

**Projekt okładki:**

Wojciech Miatkowski

**Opracowanie graficzne, skład:**

Alicja Pukaczewska

**Opieka redakcyjna serii:**

Justyna Żurawicz

We wszystkich cytatach zamieszczonych w książce zachowano pisownię oryginalną.

Książki wydawane przez Księży Młyn Dom Wydawniczy mają na celu ukazanie piękna, tradycji oraz historii miast i regionów naszego kraju. Poprzez nasze publikacje pragniemy utrwalać i rozbudzać miłość mieszkańców do swych „małych ojczyzn”

Księży Młyn Dom Wydawniczy – czołowy wydawca książek regionalnych i komunikacyjnych zaprasza do współpracy Autorów mających pomysły na książki związane z miastami, regionami oraz tematami komunikacyjno-transportowymi.

Prosimy także o kontakt osoby posiadające zdjęcia, jak i różnego rodzaju pamiątki nawiązujące do interesujących nas tematów.



Książki dla ludzi ciekawych

© Copyright by Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2017

Drogi Czytelniku,

książka, którą trzymasz w dłoni, jest efektem pracy m.in. autora, zespołu redakcyjnego, grafików i wydawcy. Prosimy, abyś uszanował ich pracę.

Nie kopiuj większych fragmentów, nie publikuj ich w internecie.

Cytując fragmenty, nie zmieniaj ich treści i podawaj źródło ich pochodzenia.

Dziękujemy.

ISBN 978-83-7729-395-9

**KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński**

90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14

tel./faks: 42 632 78 61, 42 630 71 17, 602 34 98 02

infolinia: 604 600 800 (codziennie 8-22, także SMS), gg 414 79 54

www.km.com.pl; e-mail: biuro@km.com.pl

Łódź 2017. Wydanie 1

# Spis treści

## Spis treści

Czy Rasputin był w Spale?	7	Kto spalił spalski pałacyk?	93
Na lotnisku Gustek	11	Sekrety pilickich szmuglerów	97
Krwia splamiony sylwester	16	Na „moście cudów”	100
W okowach miłości	19	Parowcem do Inowłodza	105
Zagadki tomaszowskiej cerkwi	24	Dożynki z cygańskim taborem	109
Ze Spały do cichociemnych	29	Krąg historii na Niebieskich Źródłach	113
Most na palach Raymonda	33	Muszla na zew partii	117
List przed rozstrzelaniem	36	Armata na milicję	121
Zapomniane katakumby z czerwonoarmistami	40	Żubr z „wisielczą pręgą”	125
Zdemaskowanie fałszywej zakonnicy	46	Do Spały – samolotem i statkiem	130
Kariery spalskich kredensowych	49	Tomaszowski doktor Judym	135
Tajemnice Góry Brzustowskiej	55	Białobrzezski ksiądz przyjacielem cara	139
Towarzyski skandal pod willą Szepsa	59	Spała dla świata pracy	143
Pięć złotych za głowę żmii	62	Jak Pilica została... Odrą	147
Trzej bracia żywcem pogrzebani	65	Przeprowadzka Kaczki	151
Dorożkarze z ułańską fantazją	69	Spalskie wywczasy pod... latarnią morską	155
Woda dla Łodzi – szlakiem Lindleya	74	Wehikuly czasu z zatopionej dywizji	159
Mostowy eksperyment w Spale	79	Zalew sztandarowy	164
Opowieści carskiego kamerdynera	82	Tomaszowianin walczył z Bismarckiem	168
Śmierć i życie w kolejowej poczekalni	86	Bibliografia	173
Gdzie jest kopiec doktora Narewskiego?	89		



Powitanie carskiej pary  
w spalskiej rezydencji,  
początek XX w.



Następca tronu Rosji,  
carewicz Aleksy



Caryca Aleksandra Fiodorowna  
z ukochanym synem

## *Czy Rasputin był w Spale?*

Szkoda, że Rasputin nie przyjeżdżał do Spawy. Na pewno dodałoby to „pieprzyku” do carskiego rozdziału w jej dziejach – często takie rozczarowanie wyrażają nie tylko zwiedzający miejscowość wycieczkowie, ale także niektórzy z lokalnych władarzy. W ich mniemaniu odwoływanie się do wizyt Rasputina w spalskiej rezydencji carów rosyjskich byłoby nie lada atutem we współczesnej promocji tej miejscowości. No bo które jeszcze miejsce w Polsce mogłoby się pochwalić taką „atrakcją”?

Prawda jest jednak taka, że noga Grigorija Rasputina nigdy nie stanęła w Spale. Ale jeden jedyny raz ten charyzmatyczny, choć i rozpustny mistyk zaznaczył tutaj swoją obecność. Odbyło się to w sposób poniekąd symboliczny. Doszło do tego jesienią 1912 roku podczas kolejnego przyjazdu cara Mikołaja II i jego rodziny na polowanie w lasach spalskich. Tę wizytę władcy rosyjskiego imperium, która okazała się ostatnią w historii Spawy, naznaczyły tragiczne wydarzenia związane z ciężką chorobą następcy tronu – carewicza Aleksiego. Cierpiący od urodzenia na hemofilię dziewięcioletni chłopiec doznał rozległego krwotoku, którego apogeum nastąpiło właśnie w Spale.

Temu dramatowi znany amerykański historyk i pisarz Robert K. Massie poświęcił osobny, obszerny rozdział swojej książki *Mikołaj i Aleksandra*, wydanej w 1966 roku w USA. Jak napisał, dopiero po przyjeździe rodziny carskiej do Spawy dały o sobie znać skutki bolesnego urazu, jakiego Aleksy doznał wcześniej w Białowieży. W jego lewej pachwinie i udzie pojawił się duży, wewnętrzny krwotok. Amerykański historyk pisał:

Krew płynęła równomiernie z przerwanych naczyń krwionośnych wewnątrz nogi, przesączając się powoli przez inne tkanki i tworząc ogromny krwiak oraz opuchliznę na nodze, w pachwinie i dolnej części brzucha. Noga przysunęła się do klatki piersiowej, by zrobić więcej miejsca dla krwi. Ale nadszedł moment, kiedy krew nie miała już gdzie dalej płynąć. A mimo to nadal wypływała. Był to początek koszmaru.

Nieustającemu krwotokowi nie mogli zaradzić najwybitniejsi lekarze ściągnięci z Petersburga. Wciąż narastające, nieopisane cierpienia Aleksego udzielały się jego rodzicom, a zwłaszcza matce, carycy Aleksandrze Fiodorownej. Chłopiec był już bliski śmierci.

Caryca Aleksandra prawie nie opuszczała syna. Godzina za godziną siedziała przy łóżku, na którym jej jęczące, półprzytomne dziecko leżało skulone na boku. Jego twarz była anemiczna, jego ciało powykrzywiane, jego oczy otoczone czarnymi kręgami były wyrócone białkami na zewnątrz [...]. Po pewnym czasie jego jęki i wrzaski przeszły w stałe zawodzenie, które rwało jej serce. Przez ból wzywał swoją matkę: „Mamo pomóż mi. Dlaczego mi nie pomożesz!?”

– opisywał Robert K. Massie cierpienia carewicza i jego matki.



Caryca przy łóżku ciężko chorego syna w spalskim pałacyku, 1912 r.

Po 11 dniach męczarni rodzice byli pewni, że chłopiec umiera. Także sam Aleksy był o tym przekonany. Prosił, żeby po jego śmierci zbudowano mu mały monument z kamieni w spalskim lesie. I właśnie wtedy zrozpaczona matka uchwyciła się ostatniej deski ratunku. Za pośrednictwem zaprzyjaźnionej damy dworu, Anny Wyrubowej, caryca zwróciła się poprzez telegraf o duchowe wsparcie właśnie do Grigorija Rasputina.

Został on po raz pierwszy przedstawiony parze carskiej w listopadzie 1905 roku. Jednak początki jego niezwyklej kariery na dworze carskim datuje się od 1910 roku, po wprowadzeniu go tutaj przez Annę Wyrubową. Chociaż nie należał do stanu duchownego, to wkrótce zyskał sławę „świętego człowieka”, czyniącego cuda i potrafiącego przewidywać przyszłość. Przepełnione mistycyzmem nauki Rasputina były z punktu widzenia religijnego bardzo podejrzane. Wiedzano też powszechnie o jego rozwiązłym i skandalicznym trybie życia.

Pomimo to „starik Grigorij”, bo tak tytułowano go na dworze carskim, zyskiwał coraz większy wpływ zwłaszcza na carycę Aleksandrę Fiodorowną. Po przejściu na prawosławie zafascynowała się jego liturgią i obrzędowością. Zaczęła poszukiwać rozmaitych relikwii, cudownych obrazów i jasnowidzów. Car, łatwo ulegający wpływom żony, tolerował obecność Rasputina na swoim dworze.

Owej pamiętnej nocy w Spale, kiedy caryca poprosiła Annę Wyrubową, aby ta zatelegrafowała do domu Rasputina w syberyjskiej wsi Pokrowskaja, zdarzyło się coś wręcz niepojętego. Oto zrozpaczona matka zwróciła się do Rasputina z błaganiem o modlitwę za życie jej syna. Rasputin natychmiast przysłał telegraficzną odpowiedź. Zawierała ona tylko trzy krótkie zdania: „Bóg ujrzał twoje łzy i usłyszał twoje modlitwy. Nie smuć się, malec nie umrze. Nie pozwalaj tylko lekarzom zbytnio go nękać”

– przytoczył słowa Rasputina amerykański historyk.

O dziwo, od tego momentu stan carewicza powoli zaczął się poprawiać! Po upływie miesiąca mógł wyjechać ze Spawy do Petersburga. Na rozkaz carycy droga ze spalskiego pałacyku do przystanku kolejowego „Jeleń” została wyrównana i wygładzona tak,



Grigorij Rasputin wystąpił do Spawy zbawienny telegram

żeby carewicz nie odczuł podczas jazdy najmniejszego wstrząsu. Z tego samego powodu w czasie dalszej podróży koleją do Petersburga pociąg jechał z prędkością zaledwie 26 km na godzinę. Dopiero po roku carewicz Aleksy mógł normalnie chodzić.

Graniczące z cudem, a mające miejsce właśnie w Spale, ozdrowienie następcy tronu Rosji do dzisiaj jest przedmiotem analiz i dyskusji medyków na całym świecie. Zdaniem wielu z nich telegram od Rasputina miał dobroczynny wpływ przede wszystkim na carycę Aleksandrę. Uspokojenie matki udzieliło się Aleksemu. Mogło to wpłynąć na samoistne zatrzymanie się u niego krwotoku, a w efekcie – na ocalenie życia.

Dramat, rozgrywający się w Spale jesienią 1912 roku, miał daleko idące konsekwencje nie tylko dla carskiej rodziny, ale i całej Rosji. Od tego czasu caryca Aleksandra Fiodorowna była święcie przekonana, że los jej tak długo wyczekiwanego i ukochanego syna, następcy tronu, leży w rękach Rasputina. To właśnie po opisanym wydarzeniu w Spale zwiększyła się zębna rola Grigorija Rasputina jako faworyta carycy Aleksandry i cara Mikołaja II. Wpływając na ich decyzje, miał on istotny udział w tragicznym końcu zarówno carskiej rodziny, jak i rosyjskiej monarchii.

Pamięć o jakże brzemiennym skutku, chociaż tylko telegraficznej, interwencji Rasputina, przetrwała w Spale mimo upływu ponad 100 lat. Zaczęła ona jednak tutaj żyć własnym życiem jako kolejny z mitów obrastających to niezwykle miejsce.



Car Mikołaj II i jego świta na polowaniu w lasach spalskich



Ulubioną rozrywką letników z Gustka było pływanie łodzią na stawie „Wenecja”

## Na letnisku Gustek

W dawnym Tomaszowie mawiano, że na podstawie koloru wody płynącej w Wolbórką można było określić barwę tkanin wytwarzanych danego dnia w fabrykach położonych nad tą rzeką. Jednego razu spływająca nią gęsta zawiesina była czerwona, drugiego – zielona, a znów innego – żółta. Tej feerii barw z towarzyszącym jej odorem chemikaliów musieli doświadczać nie tylko tomaszowianie, ale także... kuracjusze letniska, położonego pod miastem tuż nad Wolbórką. Mieściło się ono w Gustku nieopodal ujścia tej rzeki do Pilicy.

Wcześniej była tu osada przemysłowa z piecem hutniczym, odlewnią i kuźnią. W latach 80. XIX wieku właściciel Gustka, Jan Gottlieb Bloch, przekształcił go w letnisko. Tym sposobem osada kojarzona wcześniej z metalurgią dołączyła do rosnących wtedy jak grzyby po deszczu podmiejskich wilegiatur. Tej nazwy, pochodzącej z języka łacińskiego (*villa* – ‘dom z ogrodem’ lub ‘dom poza miastem’), zaczęto używać w drugiej połowie XIX wieku na określenie letnich mieszkań lub w ogóle coraz modniejszego wtedy